



Foto. NTO

Okolo 200 pracowników protestowało w poniedziałek 20 stycznia przed biurowcem Taboru Szynowego SA w Opolu. Poniedziałkowa pikieta była już drugą w ostatnich tygodniach. Pierwsza odbyła się w grudniu 2013 r. Pracownicy spółki protestowali przeciwko bezwładowi, jaki opanował firmę. Pikietujący trzymali transparenty z hasłami: „Chcemy pracować nie głodować!”, „Dość wyrzeczeń, chcemy godnie żyć!”, „Nie zmuszajcie nas do emigracji”, „Wiele obietnic bez pokrycia”.

Sytuacja finansowa spółki jest tak zła, że za listopad pracownicy otrzymali w ratach tylko część wynagrodzenia, a za grudzień nie dostali ani złotówki.

Zdaniem pikietujących wypłata zaległych pensji i przyszłość spółki leży teraz w rękach sądu, który powinien jak najszybciej podjąć decyzję o upadłości firmy. Mówili, że jest inwestor zainteresowany Taborem Szynowym, ale nie będzie czekał w nieskończoność.

Rozprawę dotyczącą wniosku o bankructwo wyznaczono na 5 lutego. Jednak sprawa nie jest łatwa, bo w marcu Tabor złożył wniosek o tzw. upadłość układową. W listopadzie zarząd Taboru złożył kolejny wniosek, tym razem o wycofanie tego układu, ale po dwóch dniach zmienił decyzję. W związku z tym postępowanie może dalej być realizowane, ale pod nadzorem

sądu.

Niestety spółka – mimo zawarcia układu z wierzycielami – nie regulowała swoich zobowiązań wobec urzędu skarbowego. W związku z tym w grudniu wniosek o upadłość do opolskiego sądu złożył urząd skarbowy. Rozpatrzy ją 5 lutego sekcja upadłościowa wydziału gospodarczego Sądu Rejonowego w Opolu. Wtedy też zapadnie decyzja, co dalej: czy zostanie ogłoszona upadłość czy będzie realizowany zawarty wcześniej układ. W sądzie poinformowano nas, że jeśli uda się rozstrzygnąć wszystkie wątpliwości, to sprawa może zostać zakończona nawet podczas pierwszego posiedzenia. To byłaby dobra wiadomość dla pracowników spółki.

- Pracownicy są teraz w tragicznej sytuacji, bo do czasu ogłoszenia upadłości nie mogą nawet skorzystać z funduszu gwarantowanych świadczeń pracowniczych. Pieniądze z tego będzie można wypłacać dopiero po decyzji sądu. Do tego czasu ci ludzie pozostają bez środków do życia – komentuje Grzegorz Adamczyk z-ca przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego.

Obecnie w Taborze Szynowym pracuje około 400 osób. Tabor Szynowy SA w Opolu to firma działająca w branży kolejowej od ponad 100 lat.

(JM)